Nr. 1.

WYCHODZI CODZI

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie … rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 … miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjack… 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalni… miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemie… rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Prenumeratorom *Dziennika Polskiego* przysługuje prawo nabywania znakomitego dzieła Szlossera, **Dzieje powszechne** w 22 tomach po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie zamiast 55 złr. płacą tylko **30** złr. Życzący korzystać z tego zniżenia ceny zechcą pospieszyć z zamówieniem przed końcem stycznia 1883.

1882.

Im więcej przyglądamy się cyfrze, figurującej na czele niniejszego artykułu, tem bardziej przychodzimy do przekonania, że naznaczony nią okres czasu, należy do tych, które nie zajmują w dziejach ludzkości żadnego stanowiska wybitniejszego. Bilans jego krótki, a rachunek zysków i strat mało znaczący. Zawiera on wyłącznie prawie tylko tak zwane przebieżne pozycje, które co najwięcej mogą mieć wartość przygotowawczą.

Już oddawna zrobiono spostrzeżenie, iż Europa co 4—5 lat potrzebuje upustu krwi, by dziką walkę o byt pomiędzy państwami i narodami naznaczyć pewną ilością ofiar, mających się ustąpić z widowni i zrobić miejsce dla nowej serji ofiar.

Rok ubiegły zakrawał tedy na początku swoim na rok wojenny. W jaskini knowań petersburskich był właśnie czynnym ten mąż stanu, który całą karjerą swoją zasłużył sobie był na miano kłamcy i ojca kłamstwa. Owoż kłamiąc w oczy Austrji przyjaźń niezłomną, i świecąc baki hr. Kalnoky'emu, osnuł on państwo Habsburgów siecią intryg, które w jednym punkcie, i to najniebezpieczniejszym przyszły nawet do wybuchu, w innym zaś punkcie pozakładane miny miały sprawić eksplozję dopiero w danej chwili.

Powstanie hercogowińskie i spisek moskalofilski w Galicji, miały torować Rossji drogę przez Austrję do upragnionego Bosforu, a Skobielew przyjął na siebie rolę głosiciela i zapowiadacza panslawizmu wojującego.

Na szczęście, nie udała się ukartowana sztuczka. Austrja uporała się z Hercogowiną nie bez ciężkich ofiar, pozakładane miny odkryto jeszcze dość wcześnie, i skompromitowani na prędce działacze, musieli zniknąć z horyzontu urzędowego. Jeden nawet, a najzuchwalszy i najbardziej zarozumiały przypłacił życiem zb… bohaterskich.

Fakta te p… a państwom najb… nia czasu.

Byliśmy tedy … stronnych. Francja … respiro, rzuciła się n… ki, spełniając tam mi… wilizacyjną, a zazdrośna … uczyniła to samo z Egipt… w polityce kolonialnej dwó… mocarstw wypadł honorowo … oceniła już dostatecznie opinja publiczna … wypadków samych. Bilans roczny zapisuje tyl… suchą cyfrę—a na recenzje marginalne nie m… miejsca.

Niemcy zaś i Austrja spożytkowały prze… wę, aby się na wewnątrz ogarnąć cokolwie… pod względem ekonomicznym i militarny… Uczyniła to szczególnie Austrja, regulując st… sunki narodowościowe i podatkowość sw… częściowo, a przyspieszając równocześnie środ… ku obronie swojej z dwóch najbardziej na w… padek spodziewanej wojny zagrożonych bokó… od południa i od północnego wschodu.

W pierwszym kierunku, tj. pod względe… regulacji stosunków wewnętrznych rząd austrja… ki może o tyle sobie powinszować roku 18… że mu się powiodło, na całej prawie linji zwa… czać skutecznie nałogowych anarchistów ce… tralizmu, i z powodzeniem krzewić hasło po… jednania najzagorzalszych nawet przeciwników. Do końca roku nie stało się nic takiego, coby mogło budzić wątpliwość o dalszem powodzeniu tego hasła.

Mniej pomyślny przebieg miały reformy ekonomiczne, a w szczególności naprawa systemów podatkowych, — powodem zaś niepomyślności jest poprostu fakt, że myślą przewodnią tych reform jest wszędzie i zawsze podwyżka ogólnej cyfry podatkowej bez względu na możność. Ludzie nazywają to fiskalizmem, i w rozmaitych formach dawali i dają rządowi do poznania, że sposoby tego rodzaju są mylne, bo nie prowadzą do celu.

I może się powiedzie, przy następnych projektach złamać ten fiskalizm. Nadzieja jednak słaba, bo kto ma do czynienia z miljardami długu, odziedziczonemi po administratorach, których gospodarka tylko rabunkowo była prowadzoną: temu na razie trudno się wyzwolić z nawyczkowej rutyny, zwłaszcza pod przymusem stosunków politycznych, pożerających zwykle jednym zamachem nietylko wszystkie, w pocie czoła nagromadzone zapasy przeszłości, ale nawet sperandę długoletniej przyszłości.

W kierunku przygotowań militarnych Austrji trzy wybitne fakta zapisał dyarjusz roku ubiegłego: rozszerzenie sieci kolei strategicznych, większą energję w budowie fortyfikacyj i wreszcie reorganizację armii. Jest to naturalną konsekwencją gorączkowych przygotowań, jakie na tem samem polu czyni szanowny sąsiad północno-wschodni. I jeżeli początek roku miał na sobie znamię podejrzanej jego inicjatywy, to ostatnie dwa tygodnie świadczą, że panowie w Petersburgu, działając z pewnym artyzmem, chcieli pod koniec roku zaokrąglić poniekąd swoją akcję agitatorską—dyplomatycznym atakiem na przymierze niemiecko-austrjackie i próbą pozyskania sobie sojuszów w Rzymie i Paryżu.

Cokolwiek pisano o znaczeniu przejażdżek poprzednich Ignatiewa i W. Ks. Włodzimierza,

Ziemie polskie.

Mohylew Podolski 27. grudnia. *Gołos* odbiera z miasta tego następującą wiadomość: „W kamienieckim okręgowym sądzie, toczyła się niedawno rozprawa przeciw chłopu Karolowi Błachowi, obwinionemu, że wbrew prawu ochrzcił nowonarodzoną córkę swą po katolicku (Błach katolik, żonaty z prawosławną), i przeciw księdzu Pogorzelskiemu, że dopełnił obrządku chrztu katolickiego nad wspomnianem dzieckiem. Ksiądz, nie tając, iż istotnie ochrzcił dziecko Błacha, tłumaczył się tem, że kumowie wprowadzili go w błąd, co do wyznania wiary żony Błacha, sam zaś Błach, że zdawało się mu wszystko jedno w jakiej ochrzcić religji, byle tylko ochrzcić. Sąd postanowił udzielić księdzu Pogorzelskiemu naganę, Błacha zaś skazał na 3 miesiące do turmy." *Gołos* nie podaje dalszej konsekwencji łotrowskiego prawa, tłumiącego wolność sumienia, w skutek którego wynikł ten proces, a konsekwencją tą było oddanie popowi dziecka, by dopełnił dalszego ciągu chrztu według mody moskiewskiej, udzielając dziecku komunji.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg dnia 28go grudnia. — Z powodu mającej się zebrać w Londynie konferencji dla uregulowania sprawy Dunaju, organ p. Aksakowa *Ruś*, porusza kwestję prezydencji i powiada, że ster konferencji powinna mieć Rosja, jako największe z mocarstw dotykających ujść Dunaju i tylko w ostateczności, dla utrzymania przyjaznych stosunków, możnaby dopuścić kolejne przewodnictwo Austrji i Rosji. Dalej wspomniony organ zaleca stanowczość i siłę w postępowaniu, i dowodzi, że pojednawcze zachowywanie się przynosi Rosji szkodę. „Skompromitować Rosję w oczach Słowian, omylić nadzieje, jakie w niej pokładają,

Zma… stary i robiąc … w nim ponieśliśmy, … jeszcze o ludziach, którzy odzna… kiemkolwiek polu pracy narodowej, i tego … stanęli u jej kresu. Zamieszczamy więc ile możności dokładny spis zmarłych w r. 1882 wybitniejszych obywateli, oddając tem samem ponownie hołd ich pamięci; są to żołnierze, pisarze, ludzie nauki, tudzież wszelkiej zasługi społecznej. W tym roku zmarli:

Franciszek **Ziętarski**, oficer wojsk polskich z r. 1831 d. 2. stycznia. — Dominik **Chłuda**, b. oficer w. p. w Pau we Francji. — Jan **Weigel**, pedagog i patrjota we Lwowie, d. 3. stycznia. — Ignacy **Łukasiewicz** z Chorkówki, zasłużony obywatel, d. 10. stycznia. — Hr. Józef Sarjusz **Zamojski** w Bresztowany, d. 3. stycznia. — Jan **Dąbrowski**, żołnierz z r. 1863, d. 6. stycznia w szpitalu stanisławowskim. — Joachim Godziemba **Głowiński**, organizator kilku oddziałów w r. 1863, zmarł 3. stycznia w Kopeczyńcach. — Ks. Aleks. **Jastrzębski**, nigdyś członek filaretów, zmarł we Lwowie d. 12. stycznia. — Dr. Szymon **Syrski**, znany uczony i profesor uniwersytetu lwowskiego, d. 13. stycznia. — Józef **Brzeziński**, b. oficer w. p. d. 13. stycznia w Warszawie. — Ludwik **Norwid**, poeta, w Warszawie. — Aleks. Grzymała **Jaźwiński**, żołnierz z 1831 r. — Hieronim **Tarczyński**, więzień za sprawę narodową, d. 22. stycznia. — Władysław **Strzembosz**, żołnierz z r. 1831. — Tomasz **Krzyżanowski**, żołnierz z 1831 r., w Przemyślu. — Józef **Tyszkowski** w Hudnikach pod Dobromilem. — Wacław **Holaszek**, żołnierz z r. 1831, w Czortkowie. — Dr. Franciszek **Bulikowski**, lekarz wojsk polskich z roku 1831, w Krakowie. — Antoni **Jeziorański**, jenerał z roku 1863, we Lwowie. — Paulina z Radziejowskich **Kraków**, autorka, zmarła w Warszawie. — Dr. Stanisław **Warn…**

… bra… Rogals… torski, akto… nowski, żołnie… Karol **Doroszyńs…** zmarł w Poznaniu. — … ściszewski, żołnierz z …

Emigracja żydowska. Z Brod… nam, że dziś popołudniowym pociągiem wyjeżdża ztamtąd 50 żydów wychodźców rosyjskich, udających się przez Hamburg do Ameryki.

Akt oskarżenia przeciw adwokatowi drowi **Luka** w kierunku zbrodni z §. 98 lit. b. k. k. i p. **Breiterowi** w kierunku zbrodni z §§. 98 lit. b. i 105 k. k. został już oskarżonym doręczony. Proces, który się odbędzie prawdopodobnie na początku lutego, będzie niewątpliwie bardzo interesującym.

Wydział Towarzystwa austrjackich weteranów wojskowych urządza w d. 7. stycznia wieczorek z tańcami w lokalnościach Towarzystwa „Frohsinn" (w hotelu Żorża). Początek o godzinie 8. wieczorem. Wstęp od osoby 1 złr. Bilet familijny dla 3 osób 2 złr. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierot po zmarłych członkach Towarzystwa. — Wydział składa przy tej sposobności podziękowanie wszystkim członkom honorowym i wspierającym, tudzież wszystkim tym, którzy pieniężnemi datkami wspierali Towarzystwo.

Germanizacja. Kasyno w Nadwórny zaprenumerowało z nowym rokiem zamiast *Kłosów* i *Djabła* — *Illustrirte Ztg.* Czyn ten Nadwórnian nie wahamy się postawić pod pręgierz uczciwej opinji narodowej. Ilustrowane pisma warszawskie

---

Zakład

HUMORESKA.

Niebo, ziemia i wszystkie żywioły na niej, przyjaciele i przyjaciółki z prawej i z lewej strony, a szczególniej te ostatnie postawiły mię rok temu w takiem położeniu, że trzeba się było ożenić. Przyznaję, że najbardziej dokuczyły mi niebo i ziemia. Niebem dla mnie był stryj, kanonik, proboszcz z Kobyłowa, zacna, świątobliwa dusza — ale nudny i uparty, niech Bóg broni! — ziemią, i to naszą poczciwą, galicyjską, kochany Tantes, właściciel trzech realnościów we Lwowie, dziedzic dobrów ziemskich i posesor kilkunastu moich weksli, które spłacić miałem ratami, a tu nie było czem. Obsiedli mię tedy wszyscy, jak muchy plaster miodu i wołają różnemi głosy: „Kaziu, żeń się! Zmiłuj się, panie Kazimierzu, już raz się ożeń. Dlaczego pan Kazimierz nie myśli się ożenić? — Ja ci mówię — decyduje brat starszy — że koniecznie musisz się ożenić!"

Łatwo zrozumieć, iż wobec tej małżeńskiej nagonki — zdurzałem, straciłem poczucie osobistej woli — jednem słowem zgłupiałem, jak się to wielu zabierającym do stanu małżeńskiego przytrafia. Tyle jednak przy tem wszystkiem zostało mi instynktu zachowawczego, żem się zdobył na stawianie pewnych warunków.

— Dobrze, moi drodzy, kiedy już tak powiadacie, to się nareszcie ożenię, ale z kim?

— My ci znajdziemy — powiada ksiądz stryj. — Bogobojnych niewiast w kraju naszym nie brak.

Jakkolwiek bogobojność u cudzych niewiast dotąd nie bardzo mi smakowała, to względem mojej przyszłej warunek ten dość mi się podobał.

— No — mówię już z westchnieniem — zgoda, tylko żeby przynajmniej coś miała... Wiecie, w jakiem położeniu jestem, bez wyjścia...

Tu nastąpiła szeroka i długa perora ze strony proboszcza, jak to źle młodzi ludzie robią, wdając się z różnego rodzaju osóbkami, będącemi zakałą społeczeństwa, które wysysają z nich mienie i zdrowie, niszczą ambicję, prowadząc duszę na zatracenie wieczne, a dla familji sprowadzają wstyd i zgryzoty.

— Wszystko to — przerywam księdzu kanonikowi — mówi za tem, żeby coś miała...

— A naturalnie — odpowiada wzdychając — trzeba żeby coś miała...

— Wiecie — rzecze na to brat, uderzając się w czoło — ja mam taką. Gotówki zaraz może nie wiele dadzą, ale mają wieś jedną tu, drugą na Podolu. Familia dobra i zacna, hrabianka...

— Dziękuję uniżenie — przerywam, poczuwszy niejaki grunt do oporu. — Z przekonań jestem demokratą i z żadnymi hrabiami i hrabiankami nie chcę mieć do czynienia.

Stryj kanonik uśmiechnął się i ręce zatarł; widocznie mój demokratyzm przypadł mu do smaku, myślę sobie tedy, zacznę ja skakać na owym koniu, a może stryjaszek zdecyduje się dać dwa tysiące Tantesowi, z któremi siedzi mi jak zły duch na karku, a tym sposobem żeniaczka się odwlecze.

— Bo widzisz — uspokaja brat — taka sobie hrabianka po kądzieli, z matki. Ojciec nie żaden hrabia, dobry, zamożny szlachcic, a że go przez grzeczność nazywają hrabią, co to komu szkodzi. Ja dobrze żyję z nimi, moja żona nawet się przyjaźni i kobiety z sobą ty a ty; więc gdybyś tak przyjechał do nas na święta, pogadalibyśmy obszernie, ułożyli plan i sądzę, toby się udało.

Spojrzałem na kanonika — widzę zamyślił się, chodzi po pokoju, brwiami rusza, głową kręci i coś waży.

— Ha, sprobójcie! — odzywa się, zatrzymując przedemną. — I ja tę rodzinę znam; matka trochę zadziera nosa, lecz, że gromada dzieci, córek dorosłych podobno trzy...

— Pięć, wtrąca brat...

— Jezus Marja, aż pięć! — wyrwało się i mnie.

— Pięć — powtarza kanonik — to dobrze, mogą ci dać najstarszą Sabinę; gniazdo ujdzie, on trochę farmazon, ale co tam...

— Zwykle dają wieczór na Sylwestra, pojedziemy — prowadzi swoje brat — przedstawię się, a żona tego, uważasz, wymaca starą...

— Dobrze, dobrze niech wymaca — powtarza bezmyślnie kanonik.

— Bójcie się Boga — rzeknę już zdesperowany — ależ między pięcioma dorosłymi pannami jak się tu decydować.

— Asan jesteś głupi! — fuknie ksiądz, chwytając mię za klapę surduta — w porządnym domu szlacheckim wcale się nie wybiera; najstarsza idzie za mąż najprzód... Jechać na święta, jechać nie ma co...

Zrobiło się ze mną, jak mówią, „zdechł pies". — Ani w prawo, ani w lewo, tylko panie dobrodzieju położyć uszy po sobie i westchnąć: dziej się wola Boża. Bez przesady mówiąc, leżałem wobec okoliczności kompletnie zmaltretowany i przygnieciony niby ten gad pod obrazem. A jednak wspomienia złotej swobody nie dawały mi spokoju, siła życia wydobywała się jeszcze i z pod obraza, instynkt zachowawczy chwytał ostatnią linę z okrętu... Po długiej pauzie milczenia, odzywam się tedy:

— Moi kochani, wdzięczny wam jestem za troskliwość o mój los i przyszłość, wszelako darujcie, nie mogę się poddać bez pardonu.

— No, o co idzie? — mówi brat zdziwiony.

— Kazimierzu — dodaje z powagą kanonik, podnosząc ku mojemu czołu dwa palce prawej ręki, jakby przemawiał z ambony — dałeś słowo, że pójdziesz za naszą radą i powinieneś dotrzymać.

— Dotrzymam, dalibóg chcę dotrzymać, ożenię się, tylko ta, którą mi przeznaczycie, musi mi się podobać.

Oprawcy mej wolności spojrzeli po sobie; warunek mój wydał im się propozycją Twardowskiego uczynioną Lucyperowi w balladzie. Czuli, że tu może pęknąć moc czartowska, a ja czmychnąć dziurką od klucza.

— Mój drogi — zaczyna brat z pewnem namaszczeniem tłumacząc mi racjonalnie, że wszelka powierzchowność osoby jest tylko suknią pokrywającą duszę, że miej serce i patrzaj w serce, lecz nad mój podziw, kanonik mu przerwał:

— Niech on powie, jaki ma gust?

— Co tam gust... Oto aby nie była stara, ułomna, wstrętna...

— Swoją drogą powiedz ty Kaziu?

Przyznaję, że nie byłem przygotowany do natychmiastowego sformułowania swego gustu, ale jak człowiek zmuszony chwytać się brzytwy, recytuję bez namysłu:

— Blondynka, nie starsza nad dwadzieściapięć lat, średniego wzrostu, kształtna, cery świeżej — niebieskie oczy duże..., koniecznie duże...

Patrzę, braciszek mój niecierpliwi się i ręką trzepie w powietrzu, a księdzu przeciwnie oczy tylko się śmieją, głową potakuje, ręce idą w pierniczek, przyczem wielkiemi krokami, większemi niż sutanna pozwala, mierzy pokój tu i tam.

— Głupstwa ci się plotą! — ofuknie brat. — Udajesz młodzika i poetę, a to blisko czterdziestka, łysina, siwizna i tym podobne przypadłości staro-kawalerskie. Co się tu bawić w romanse. Żona dla ciebie, to port! — krzyknie już rozgniewany. — Rozumiesz port, wygodny, bezpieczny, bez wiatrów...

A niechże go djabli wezmą! — pomyślałem w tej chwili. — Co on mię ma za starą arkę czy co..., bez wiatrów nawet.... zwarjował... Właśnie ja chcę huraganów i kwita... Dziękuję za twój port wygodny... I taka mię złość porwała, że gotów byłem podziękować całemu światu za wszelką opiekę i ożenić się z Wiktusią, magazynierką od pani Klopsowej, aby im wszystkim na złość zrobić.

Szczęściem dla mnie, że kanonik posiada nierównie więcej pobłażania i taktu dla słabości ludzkich, niż brat mój, powodzeniem ozuchwalony szlachcic, który wszelkie sercowe zachcenia przy interesach bez ceremonji na bok odkłada. Wystąpiwszy tedy z perswazją, cokolwiek mię umitygował i rzecz sprowadził na pole kompromisarskie. Targowaliśmy się zajadle o każdy przymiot mojej przyszłej, i w końcu ustąpiłem na punkcie włosów o tyle, że nie koniecznie mają być jasne, ale co do oczów szafirowych, utrzymałem się stanowczo. — Przy rozprawie takiej miałem jedyną satysfakcję widzieć pogniewanych między sobą kuratorów. Brat zanadto chciał być arbitralnym na punkcie owych oczów, ale kanonik stanowczo był za mną.

...rozmyśl-
...owo-karne jest

...Krapotkina. List słyn-
...kiego, zaliczającego się tak-
... do socjalistów anarchicznego od-
...pisany do sędziego śledczego Rigot w Lu-
...nie, po aresztowaniu Krapotkina, brzmi dosłownie jak następuje: „Mój panie! Czytam w *Lyon Républicain* z 23. grudnia, że „ze śledztwa wynika“, iż przywódcami i organizatorami „rewolucyjnych anarchistów“ byli: Elizeusz Reclus i książę Krapotkin, i że dla tego tylko nie dzielę losu mego przyjaciela, ponieważ sądownictwo francuskie nie może po mnie sięgnąć po za granicę. Pan wiesz jednak, że miałeś pan także możność i mnie przyaresztować, ponieważ i ja również dwa miesiące bawiłem we Francji. Nie jest panu także niewiadomem, że udawałem się do Thonon na pogrzeb Ananiewa, szwagra Krapotkina, i na drugi dzień po aresztowaniu tego ostatniego kilka słów przemówiłem nad grobem. Ajenci policyjni, którzy gęsto wtedy za mną stali i szeptem podawali sobie moje nazwisko, mogli zwykłym trybem zażądać, ażebym poszedł z nimi. Nic na tem nie zależy, czy przebywam we Francji, czy w Szwajcarji. Jeżeli życzysz sobie pan wytoczyć mi proces, będę oczekiwał osobistego pańskiego zaproszenia. Proszę mi wyznaczyć miejsce, dzień i godzinę! W oznaczoną godzinę zapukam do drzwi więzienia. Przyjm pan itd.“

...e
...ją panna
... „Souvenir de
...p. Wolfsthal. 3) a)
...b) Bizet. „Chanson boheme“
...rmen“, odśpiewa pani Ark. 4) Ernst. „Othello-Phantaise“. odegra p. Wolfsthal. 5) Gounod. Cavatina z opery „Faust“, odśpiewa p. Barącz. 6) Deklamacja p. Cz. 7) Händel. Arioso na skrzypce, fortepian i organy, wykonają pp. Wolfsthal, dyr. Mikuli i Schw. Przekonani jesteśmy: że zarówno cel Towarzystwa, jak piękny program koncertu ściągną jak największą liczbę obywatelstwa naszego na koncert powyższy.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“ Upadłości. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs do majątku małżonków Herscha Hofflera i Racheli Hoffler, handlarzy towarów bławatnych w Grzymałowie. Komisarz konkursowy Łopuszański, sędzia powiatowy w Grzymałowie.

Konkursa. Posada naczelnika urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Kołomyi, ewentualnie przy innym sądzie obwodowym we wschodniej Galicji, w IX. klasie rangi. Podania wnosić do 25. stycznia 1883 do prezydjum sądu obwodowego w Kołomyi. — Posada woźnego przy sądzie powiatowym w Skawinie, z płacą roczną 250 złr. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do prezydjum sądu krajowego w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Koleje rządowe w Galicji. Słychać, że rząd wypowiedział kolei Łupkowskiej kontrakt, mocą którego zarząd jej zajmował się administracją także kolei Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej. Kontrakt ten skończy się z dniem 1. stycznia 1884. Okoliczność ta wskazywałaby, że rząd nietylko te koleje wraz z Albrechtowską, ale także całą przestrzeń przyszłej kolei transwersalnej, a może nawet i samą kolej Łupkowską zamierza objąć we własną administrację. Pora tedy, aby reprezentanci nasi w Wiedniu postarali się o wykonanie kilkakro-

W Pradze uwięziono dnia 28. b. m. znowu 9 robotników z Litomierzyc za knowania socjalistyczne.

Z Serajewa donoszą, że minister Kallay udać się ma tam ponownie.

Piszą do *Czasu* z Warszawy: „Przebyliśmy nareszcie święta szczęśliwie. Wprawdzie w sobotę przed wieczorem odbyła się próbka przeszłorocznych zaburzeń w jednym z szynków na ulicy Mostowej, ale rychłe wdanie się policji, przerwało bijatykę, która pozostała bez następstw. Środki energiczne miano widać na pogotowiu, bo w poniedziałek, to jest w pierwsze święto, wychodząc z katedry po sumie, widzieliśmy z Zamku wychodzących kilka silnych oddziałów z oficerem i trąbką na czele, oraz mniejsze patrole snujące się między tłumami, które po wyjściu z kościołów grupowały się na ulicach. Żydzi też w ciągu trzech dni wcale nie pokazywali się na ulicach, a sklepy ich były literalnie pozabijane.

Dziennik *Post* w artykule p. n.: „Wojna i pokój na zakończenie roku, mówi: Słyszeliśmy, iż pokój jest utrwalony, ale uzbrojenia rosyjskie, które wywołały takie zaniepokojenie, w głównej swej części nie zostały odwołane.

Na święta v. s. zjadą się do Petersburga jak donosi *Nowoje Wremia*, ambasadorowie rosyjscy z Berlina, Paryża i Londynu.

Według doniesień ze Skodaru do *Pol. Corr.* ludność mahometańska Albanii wysłała do Porty telegramy z prośbą o połączenie władzy wojskowej i cywilnej w jednej osobie gubernatora generalnego, któryby obznajomiony był ze stosunkami krajowymi.

Stan zdrowia Gambetty jest w istocie zaniepokajający. *Rep. Franç.* powiada, że konsylium trzech lekarzy orzekło, iż na razie nie potrzebna jest operacja, ale w mieście krążą

...w
...cznio-
..., z któ-
...y i de-
...prowadzenia
...tam jeszcze
...ia, 12,111 do
...patrzenia w na-
...t zaś na to po-
...738 franków, z
...sie państwo.
...sa Simora do Rzy-
...ia waśni, jątrzącej
...olską, a rządem wło-
...Simor woził nawet list
...anciszka Józefa do pa-

...Francją i Anglją wikła-
...; Anglja bowiem chciałaby
...ości zwycięztwo odniesione w
...aś francuski ignoruje jej suk-
...st wprawdzie przygotowany na
...o swojej polityki i nie ma zamiaru
...ydawania Anglji wojny, ale przyrzeka, że w w takim razie nigdy się już z nią wdawać nie będzie!!

Jen. Slaniceanu, b. minister wojny w Bukareszcie otrzymał dymisję z naczelnictwa jen. sztabu, ponieważ na mocy ustawy o odpowiedzialności ministrów, został postawiony w stan oskarżenia za nadużycia podczas swojego ministrowania.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń** 31. grudnia. Wielką sensację sprawiło tu samobójstwo ambasadora hr. Feliksa Wimpffena, który się zastrzelił w wychodku na Avenue Marceau. Śmierć nastąpiła natychmiast. Kula ugodziła w prawą skroń i wyrwała prawe oko.

Przybyły komisarz policji kazał przenieść zwłoki do mieszkania ambasadora na rue Grenelle. Pułkownik Bonn uwiadomił hrabinę Wimpffen o smutnym wypadku. Nieszczęśliwa kobieta zemdlała i dostała okropnych kurczów. Następnie znaleziono listy do żony, do barona Hirscha, hr. Zichy'ego, hr. Kalnoky'ego i testament, w którym hr. Wimpffen oświadcza, że cały jego majątek jest w ręku wiedeńskiego Rothschilda. O motywach korsują rozmaite pogłoski.

(D.) **Wiedeń** 31. grudnia. Stan wody na Dunaju 410 centymetrów po nad zero. Niebezpieczeństwo wylewu wzrasta. Zarządzono opróżnienie domów na Freudenau i Praterkaisermühlen.

(D.) **Wiedeń** 31. grudnia. W komisji kongrualnej postawiony będzie wniosek podwyższenia dotacji kleru szyzmatyckiego w Dalmacji, aby Rosji odjąć możność siania propagandy wspieraniem popów, wznoszeniem kościołów, sprawianiem kielichów i t. d.

Rzym 31. grudnia. Słychać, że Buteniew zostanie ambasadorem w Watykanie.

Paryż 31. grudnia. Stan zdrowia Gambetty wznieca ciągle obawy. Wczoraj były dwa konsylia. Skonstatowano także krwawą biegunkę, co komplikuje chorobę. Gambetta zrobił testament, w którym ustanowił siostrę swoją uniwersalną spadkobierczynią. Operację odroczono.

Berlin 31. grudnia. Rząd uwiadomił dwory, że udało mu się już odkryć ostatnich nihilistów. Po uwięzieniu tychże pozostają tylko rewolucjoniści zagraniczni, którzy nie mają z krajem łączności. Odtąd car będzie mieszkać stale w Petersburgu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30. grudnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz zamianował

...mi pułków: jenerała kawalerji bar. ... pułku 96; jenerała broni bar. Bau... 84; jenerała kawalerji Szaparego ... jenerała broni bar. Dahlena p. 7; ...kawalerji bar. Appel p. 60; jenerała ...ka bar. Vlasits p. 61; jen. por. Kees ..., jen. por. bar. Catty p. 102; jenerała ... bar. Doepfner p. 23; jen. por. bar. Schön...feld p. 82; jen. por. hr. Degenfeld p. 83; jen. por. bar. Ivanovic p. 43; jen. por. ks. Windischgraetz p. 90; jen. por. bar. Koenig p. 92; jen. por. Stubenrauch p. 86; jen. por. bar. Teuchert p. 88; jen. por. bar. Beck p. 42; jen. por. bar. Vecsey p. 41.

Petersburg 30. grudnia. Nigra odjechał wczoraj. Wszyscy ambasadorowie, posłowie najwyżsi urzędnicy z ministerstwa spraw wnętrznych odprowadzili go na dworzec.

Journal de St. Petersbourg powiada z powodu depeszy ajencji Stefaniego o rozmowie Lazzara z Giersem, że depesza ta uczyni prasę na przyszłość ostrożniejszą. Każdy przecież przyzna, że niepodobnem jest, aby minister spraw zewnętrznych w mocarstwie takiem jak Rosja, dyplomata, należący do grona dyplomatów lat 45, miał powierzać tajemne myśli swoje komuś, którego widzi po raz pierwszy a przyjmuje li z grzeczności.

Manheim 30. grudnia. Wskutek przerwania grobli na Renie, Friesenheim i Oppau stoją pod wodą. Woda dotarła aż do Ludwigshafen i Gezmersheim. Heska kolej pod Oggersheim zalana, ruch kolejowy przerwany.

Paryż 30. grudnia. Ambasador austrjacki Wimpffen popełnił dziś samobójstwo. Wyjechał on o godz. 10 z rana z dziećmi na spacer. O godz. mniej więcej 11½, uściskał dzieci, wysiadł na Avenue Moreau z powozu, a oparłszy się o ścianę, wypalił do siebie z rewolweru w skroń prawą tak, że kula przez lewą skroń wyszła. Zapewniają, że Wimpffen od kilku już dni mocno był rozdrażniony.

Stan zdrowia Gambetty polepszył się wieczorem, ale jest ciągle jeszcze niepokojący.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Paryż 3% Renta 79·15.

Berlin 30. grudnia godzina 5 minut 39. Rosyjskie banknoty 198·25, Akcje kredytowe 479·—, Lombardy 231·—, Galicyjskie 125·50, Kolei rumuńskie —·—, Austrjackie banknoty 170·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 30. grudnia. — Wiedeń: Pszenica 9.75 do 10·50 złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·— do 31·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·47 do 9·50 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅛ zł., Berlin: Pszenica żółta (na grudzien) 175 — m., żyto —·— m., spirytus loco 50·90 m., olej rzepakowy 65·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 64·— fr., olej rzepakowy 86·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30. grudnia: 14·25 do —·—, Brema: 7·15 do 7·20, Hamburg: 7·—, na grudzień 7·10, na styczeń-marzec 7·50, Antwerpja: na grudzień 18¾. Nowy-York: 7⅜. Filadelfja: 7⅛.

— Więc róbcie sobie co chcecie! — zawołała braciszek. — Ja zrobiłem swoje! Chcesz, przyjedź na święta, nie chcesz, to nie przyjeżdżaj, tylko mię więcej sprawami swemi nie zaprzątaj, dosyć mam własnych... Powiadam ci, że hrabianka ma czarne oczy jak węgiel, bystre, inteligentne, choć może nie takie wielkie juk u wołu... Fe, wstydź się, nie sądziłem, żeś tak dziecinny idealista!

Do świąt było dwa tygodnie jeszcze, więc rozważywszy okoliczności wszelkie za i przeciw, cokolwiek spuściłem z pierwiastkowych warunków. Czarne oczy, aby nie brzydkie i nie okrągłe, jak u ptaka — ujdą — tylko, panie dobrodzieju, musi być zgrabna. Nawet po bliższej rozwadze i owe hrabstwo nie wydało się tak rażącem; jużciż przyjemniej mieć żonę z hrabiów, niż np. z rzeźników. Dla tegoż uzbrojony w cały arsenał specyfików mody, wybrałem się na Boże Narodzenie do kanonika, zkąd miałem pojechać dalej na wieś do brata i do hrabianki.

Kobyłów, rezydencja stryja, jest sobie małą mieściną w obliczu takiego Lwowa, ale znów jako probostwo, rzecz kapitalna. Sześć tysięcy reńskich rocznego dochodu, prócz „jura stolae“, wcale nie do pogardzenia. I gdyby ksiądz stryj chciał zrobić mię sukcesorem swojej prebendy, skwitowałbym ze wszystkich nawet po mieczu hrabianek. Przyszła wigilja. W takim Kobyłowie to już feta od samego rana i ja też chcąc niechcąc musiałem towarzyszyć kanonikowi po wszystkich jego znajomych na opłatek. Ba, żeby to kończyło się na opłatku! Ale po opłatku zwykle szły nalewki i różne domowe preparaty spirytualne, które poczciwi obywatele Kobyłowa nietylko sami piją jak bernardyni, ale jeszcze zmuszają gości, żeby się tak samo delektowali. Nie było co robić—piłem, a w głowie zaczęło mi szmerać, zacierając wszelkie utrapienia, z któremi jechałem na wyszukanie małżonki. I lepiej, myślę sobie, zaleję robaka, korzystając z tych kilku dni swobody. Na obiad sam byliśmy zaproszeni do państwa sekretarstwa magistratu, których dom znałem już dawniej, bywając w Kobyłowie u księdza-kuzyna. Zasiedliśmy tedy w osób kilkanaście, wszyscy w humorze wybornym, albowiem sam gospodarz jest nadzwyczaj wesoły, a pani, kobieta jeszcze niczego, taka uprzejma i gościnna, że choćby człowiek już trzy dni przedtem jadł z rzędu, to tu musi jeść czwarty.

Posadzono mię obok najstarszej córki gospodarstwa, panny Lodzi, którą także znałem kiedyś małem dziewczątkiem, żywem, zawsze pobrudzonem i rozczochranem. Teraz musiała wyglądać jakoś inaczej, bo chociaż jej się nie przypatrywałem bliżej, jednak sąsiedztwo nie raziło. Pamiętam tylko, że była haniebnie ubrana, w jakiejś gładkiej zupełnie, niebieskiej sukni, krojem podobnej do habitu i że miała długie loki po bokach twarzy i temi przekręcając wciąż głowę, muskała mię po nosie. Sekretarz dał wino dobre, podejrzywam, że to z piwnicy stryja dobrodzieja, więc ciągnęliśmy sobie szczęśliwie kieliszek za kieliszkiem, w skutek czego napadła mię szczególniejsza ochota bawienia najbliższej. sąsiadki Po trzeźwemu możebym nie potrafił, bo o czem tu rozmawiać z taką parafianką, gąską z Kobyłowa, ale jak w głowie tyle od rana pomięszanych napitków szumiało, człowiek lubi szarżować. Zaczęliśmy się tedy sprzeczać, ile osób siedzi przy stole. Lodzia powiada dwanaście, a ja że jedenaście.

— No, załóżmy się!

— Dobrze, załóżmy się.

— O co?

— Jeżeli przegram — mówi, śmiejąc się, dziewczyna — to panu kupię pudełko papierosów..

— Dziękuję, co mi to za zakład! Ja chcę, żeby mi pani ofiarowała co ze swej osobistej pracy.

— Dobrze, sakiewkę...

— Nie, teraz sakiewek nie używają... Zrobi mi pani... zrobi mi pani...

— Pantofle! — wtrąca śmiejąc kanonik, który niby to nie słuchał, o co się targujemy, a wiedział o co idzie...

— Dobrze, wyhaftuję pantofle. Czy zgoda?

— Ja, widzi pani — mówię trochę rozochocony, patrząc w ożywioną twarz dziewczęcia — ja się jeszcze namyślę.

— Tak nie można; trzeba powiedzieć zaraz!

— Właśnie, nasz zakład powinien być zupełnie oryginalny. Otoż ja zaproponuję, że kto wygra, to wtedy postawi żądanie...

— Całuję rączki za taki warunek! A jak pan zażąda tego, co ja nie mam, albo dać nie mogę?

— Pod tym względem niech mi pani zaufa... No, zgoda?

Wahała się trochę i kłopotała, patrząc mi bystro w oczy, ale jak skinął głową kanonik — przystała.

Zaczęliśmy tedy rachować osoby, co nie szło tak łatwo, bo dzieci sekretarza nieustannie wstawały i kręciły się tu i tam. Liczymy raz, jest dwanaście i już Lodzia zaczyna klaskać w ręce z radości, gdy sprawdziwszy tę liczbę po raz drugi — wychodzi tylko jedenaście. Spór nasz i rachunek zwraca uwagę innych, mięszają się do nas, zamykają drzwi, żeby nikt nie wchodził ani wychodził i pokazuje się w rezultacie, że osób jest tylko jedenaście.

— Wygrał pan — mówi zaambarasowana dziewczyna, podnosząc na mnie szafirowe oczy, a jednocześnie ognisty pons okrywa jej twarzyczkę.

Dalibóg, w tej chwili spostrzegłem dopiero, że ma tak piękne i duże oczy, jakie właśnie stawiałem opiekunom moim za warunek. Co mi się zrobiło po takiem odkryciu, to rzeczywiście nie jestem w stanie zdać sobie z tego sprawy. Coś jakby obudził się apetyt fałszywy na koralowe usteczka Lodzi, które mię tak nęciły, czy coś innego, nieokreślenie przyjemnego, co nie da się ująć ani w słowa, a nawet sformułować w myśli. Poczułem się naprawdę pijanym, tylko nie w ten sposób, jak się to zdarza przy toastach...

— No — mówię ciszej, rozkoszując się zakłopotaniem panienki — a co teraz będzie z zakładem naszym?

— Bo ja wiem...

— Jak się też pani zdaje, co ja też mogę żądać?

— Bo ja wiem — odpowiada zalękniona — Spodziewam się, że nic takiego, czegobym nie mogła ofiarować.

— A co też pani może? — atakuję z zapałem, nie zważając, że ktoś wciska mi kieliszek do ręki, wzywając do toastu.

— Cóż ja mam do dania panu, ja biedna dziewczyna z prowincji?

— Chyba jedno serduszko, prawda? — wyrywa mi się niechcący. — I gdybym...

— Nie, nie, nie, bardzo przepraszam! — zawoła zrywając się z krzesła i dalej do drugiego pokoju, gdy ja niewiele myśląc za nią.

— Proszę, daj mi pan pokój, bardzo proszę! — woła, opędzając się mej natarczywości.

— Panno Leokadjo, ja na serjo proszę o to serduszko...

Zatrzymała się, spojrzała zdziwiona i zawstydzona i nie wiedząc co z sobą zrobić.

— Jeżeli zgoda, proszę podaj mi pani rączkę — wyrzekłem, drżąc cały z niepewności i wzruszenia.

Stała jeszcze chwilę milcząca, a ja myślałem, że padnę nieżywy u jej stóp. Nareszcie widzę, oddziela się powoli rączka jej od sukni, wysuwa naprzód i spotyka moją...

— Więc pani się zgadza! — zawołam ciskając do spiekłych ust tę drobną i jak atłas mięciutką rączkę.

— Nieznośny pan jesteś! — mówi jakby zadąsana. — Jakże tak można... Niecierpię pana za to...

Ale rączka pozostała w mych dłoniach i dopiero gdy ktoś z domowników wszedł do tego pokoju, Lodzia frunęła jak ptaszek.

Nie wiem już jak i kiedy po owej wigilii, znalazłem się ze stryjem kanonikiem na plebanii. Tu dopiero przypomniawszy sobie wszystko, opanował mię strach prawdziwy. Co ja zrobiłem, co ja zrobiłem — powtarzam bezmyślnie, czekając rychło ksiądz odmówi pacierze. Ha, raz kozie śmierć, myślę i dalejże na spowiedź do niego.

— Stryju zrobiłem szaleństwo!

— No.

— Oświadczyłem się Leokadji.

— Kiedy?

— Dziś, najformalniej i proszę stryja kanonika o błogosławieństwo.

— A wiesz ty Kazimierzu, że to panienka biedna, że ojciec ma 600 reńskich pensji i że oni naturalnie nic ci dać nie mogą... A co będzie z długami?

— Niech się dzieje co chce, ona mi się podoba i z nią tylko mogę być szczęśliwy. Żeby tylko tego Tantesa jako ułagodzić, ale zresztą...

— No, no mój drogi — rzecze kanonik przygarniając mię do siebie — niech ci Bóg błogosławi; ja uważasz nigdy o twej zacności nie wątpiłem. Zrobiłeś dobrze, bo to poczciwe dziewczę i bogobojne. A z Tantesem jakoś to będzie. Miłosierny Bóg więcej ma niż rozdał. Trzeba napisać do brata, że nie przyjedziesz, co?

— Naturalnie, siadam i piszę. Sercem nie wypada kramarzyć choćby i dla hrabianki. Bóg z nią!

— Otóż to stało się według przysłowia — mówi kanonik zacierając ręce — chłop strzela, pan Bóg kule nosi.

KONIEC.

A. Wilczyński.

Józef Huttar
krawiec teatralny z Wiednia,
wykonuje wszelkie
KOSTJUMY
na bale maskowe,
oraz **wypożycza** całkiem nowe eleganckie KOSTJUMY po miernych cenach.

Zamówienia przyjmuje i z prowincji za pobraniem pocztowem.

Mieszka: *Ulica Krasickich l. 7 w parterze.*

Najpiękniejsze podarunki!
Pancerzowe łańcuszki do zegarków
nie do odróżnienia od prawdziwego złota. 3095 3–5

Pisemna gwarancja na 5 lat.

Złocone w ogniu. Oryginalne wiedeńskie łańcuszki pancerzowe z obrączką patentową i karabinkiem 3 złr.

Damskie łańcuszki do zegarków eleganckie i modne z kutasikiem 3 50. Poświadczenie gwarancji. Kwotę załączoną za łańcuszek zwrócę, gdyby zczerniał w przeciągu lat 5. Za pobraniem pocztowem.

M. Munk jun.,
Wiedeń, I. Wollzeile Nr. 35.

Maszynista
egzaminowany, zdolny monter, poszukuje posady. — Adres: Lwów ulica Karmelicka l. 8 II. piętro. 3101 1–3

Dom bankowy
ZYGMONTA BAUERA
Wiedeń, Herrengasse l. 4.
załatwia, udzielając wszelkich potrzebnych informacyj i zapewniając jak najdogodniejsze warunki.

1) **Zlecenia giełdowe** i premje dla spekulacyj we wszystkich kombinacjach.
2) **Incasso** kuponów, tratów, przekazów itd.
3) **Informacje** co do lokowania kapitałów itp.
4) **Listowne** oraz **telegraficzne** zlecenia we wszelkich interesach zawodu **bankierskiego**. 3002 8–60

Niezawodne źródło
prawdziwego wina tokajskiego

Wino stołowe . . but. złr. 2·— do 2·20
Bürger . . . . . „ „ 2·40 do 2·80
Szamorodner . . „ „ 2·90 do 3·50

Ceny podawane są od 5 litrów włącznie z opakowaniem i pocztą **wolną** od opłaty za pobraniem pocztowem.

Ludwik Reschofsky,
3095 2–2 producent win,
Tolesva pod Tokajem.

NB. Wymienione gatunki sprzedają się po tej samej cenie także **koszerne,** i na potrzeby wielkanocne, na co przedłożyć mogę **Hechchor** od tutejszego starszego rabinatu.

Wiedeń! Paryż! Londyn!
Słuchajcie i podziwiajcie!

Administracja masy upadłej „wielkiej anglo-brytyjskiej fabryki srebra“ sprzedaje wszystkie towary o wiele niżej wartości za pobraniem pocztowem kwoty złr. 8·50 otrzymuje się bardzo dobry serwis stołowy lub deserowy z najdelikatniejszego anglo-brytyjskiego srebra, (który dawniej kosztował z górą 40 złr.) i dostaje każdy z kupujących gwarancję pisemną białości nakrycia na lat 10.

6 nożów stołowych ze znakomitą klingą stalową,
6 widelców ze srebra prawdziwego anglo-brytyjskiego.
6 łyżek masyw, ze srebra prawdziwego anglo-brytyskiego,
6 łyżeczek do kawy z takiegoż srebra,
1 chochla z takiegoż srebra,
1 masywna chochelka do śmietanki,
6 przednich sztućców z takiegoż srebra,
6 masywnych łyżeczek deserowych,
1 przednia pieprzniczka i cukierniczka, bardzo ładnych masywnych puharków na jaja, bardzo delikatnych łyżeczek do jaj,
1 przepyszna taca 30 ctm. długa,
1 sitko do kawy pierwszego gatunku,
2 efektowne lichtarze salonowe,
61 sztuk.

Na dowód, że mój anons nie polega **na oszzstwie,** obowiązuje się tu publicznie, gdyby towar nie konwenjował, natychmiast go napowrót odebrać, a więc każde zamówienie jest bez ryzyka.

Kto więc chce otrzymać dobry i porządny towar, ten niech się zwróci, jak długo jest jeszcze zapas, z pełnem zaufaniem do 2953 5–6

J. H. Rabinowicza w Wiedniu
centr. składu fabryki srebra anglo-brytyjskiego II. Schiffamtsgasse 20.

Proszki do czyszczenia są także u mnie na składzie, za pudełko 15 ct.

Filje w Paryżu i Londynie.

Nowe Łazienki „Diany“
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

2580 9–0 **Ceny kąpieli:**

Wanna porcelanowa z tussem i bielizną		1 zł.	— ct.
„ marmurowa	„ „	— „	90 „
„ cynkowa	„ „	— „	55 „
„ metalowa	„ „	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Prawdziwy tylko z następującą marką ochronną: „Huste-Nicht.“

Nie kaszlaj

Z ziół miodowych
Ekstrakt słodowy i karmelki *)
L. H. Pietscha & Comp.
w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami uznane, wypróbowane i najlepsze środki dyetetyczne, na kaszel, astmę, katar, chrypkę, zaflegmienie, cierpienia gardlane i piersiowe — od prostego kataru począwszy, aż do suchot. — Zwracamy na to uwagę! — Oprócz licznych potwierdzeń posiadamy także pismo dziękczynne **JP. kanclerza niemieckiego, ks. Bismarka.**

*) **Wyciągu** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 20 i 25 ct. 2801 4–? 1

Dostać można: we Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem“, w Brzesku u W. Jawoscheka apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt. w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt.. w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żuruwnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotym Orłem“ i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi J. Sidorowicza apt., w Jarosławiu u Józefa Rohma apt. i Wisłockiego apt.

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Przed wszystkiemi tego rodzaju preparatami należy oddać pierwszeństwo tym pigułkom, **wolnym od wszystkich szkodliwych substancyj; z jaknajlepszym skutkiem** używane były w chorobach brzusznych, febrach, chorobach ust, w chorobach dzieci i kobiet; są łatwo przeczyszające i **krew** czyszczące; żaden środek nie jest skuteczniejszy i mniej szkodliwy do usunięcia 2907 6–15

obstrukcyj,

tego niezawodnego źródła największej części chorób. Ponieważ są odszczególnione, więc zażywają je chętnie nawet dzieci. Pigułki te odszczególnione są bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 15 ct.; zwój zawierający 18 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apteka pod św. Leopoldem** i nie ma na odwrotnej stronie **naszej marki ochronnej,** jest falsyfikatem, przed którym przestrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie kupić złego, nie dającego żadnego skutku preparatu. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** które są zaopatrzone na opakowaniu i przepisie użycia zamieszczonym obok podpisem.

Philipp Neustein

Główny skład we Wiedniu: **„pod św. Leopoldem“ p. Neusteina,** miasto, na rogu Planken- i Spigelgasse.

Skład we Lwowie Z. Rucker apt., J. Beiser apt.

Główny skład
Piwa ołomunieckiego
nagrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej
dla Galicji i Bukowiny
w beczkach i flaszkach
u Eliasza Hertera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.

2601 34–?

SZCZUTEK
pismo satyryczno-polityczne
wychodzi we Lwowie od r. 1869.

Prenumerata całoroczna wynosi 10 zł. — ct.
„ półroczna „ 5 „ — „
„ ćwierćroczna „ 2 zł. 50 ct.

Dodatek powieściowy zawiera powieści oryginalne i tłumaczone.

Nowi prenumeratorowie na rok 1883. otrzymują bezpłatnie początek poematu Włodzimierza Stebelskiego p. t. Roman Zero i początek nowej humoreski autora „Kłopotów starego Komendanta.“ 3099 4–4

Adres: **Administracja Szczutka.** Lwów, ulica Halicka l. 48. We Lwowie przyjmują prenumeratę wszystkie księgarnie.

Nowo urządzony handel herbaty
EDMUNDA F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjacki l. 10.
2635 poleca 8–0
WYSIEWKI
z najlepszych herbat
po 1·80 i 1·60 za ½ kilo.

Ksawery Budkowski
b. baletmistrz Teatrów Warszawskich
udziela
naukę gimnastyki i Tańców salonowych
tak w domach prywatnych jak we własnem pomieszkaniu, Rynek 12, I. piętro, (obok handlu korzennego p. Padewskiego). 2698 12–0

Dr. A. S. Bergera
Przewodnik lekarski
dla dojrzałej młodzieży,
czyli zbiór wiadomości o słabościach mężkich, oraz sposoby leczenia 2898 5–6

Cena 1 zł. z przesyłką pod opaską 1·15

Księgarnia Polska we Lwowie.

Panią
Michalinę Bekierską
proszę o zgłoszenie się do mnie, ewentualnie jej krewnych jej lub znajomych donieść mi o jej miejscu pobytu.

Stanisław Agopsowicz.

Zaszkowice, poczta Gródek pod Lwowem. 3090 3–3

!!!!!Najtańsze wydawnictwa polskie!!!!!

!!!!!Numera okazowe wysyła się gratis i franco!!!!!

Wydawnictwa księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie.

Zaproszenie do przedpłaty
na
„Przyjaciela domowego“ i „Gazetę wiejską“
i Bibliotekę domową
r. 1883. 3098 3–0

„Przyjaciel domowy“ zamieszcza w swych łamach doborowe powieści, biografie, artykuły w sprawach społecznych, sprawozdania o najnowszych wynalazkach, tudzież oceny literackie, zapiski biograficzne, przeglądy z chwili bieżącej, kronikę humorystyczną, rozmaitości, zagadki, szarady, porady dla gospodarstwa domowego, i td.

Cena z przesyłką rocznie 2·20, półrocznie 1·10.

„Gazeta wiejska“ wychodzi obok „Przyjaciela domowego“ i podaje swym czytelnikom popularne artykuły gospodarskie, treściwe rozprawki ekonomiczne, rady i przestrogi dla gospodarzy wiejskich, przegląd donioślejszych wypadków politycznych, kronikę spraw krajowych i odcinek powieściowy.

Cena rocznie 2 złr. półrocznie 1 złr.

„Biblioteka domowa“
najtańsze wydawnictwo zeszytowe zamieszcza arcydzieła powieściowe najlepszych autorów, a format tego wydawnictwa książkowy umożliwia czytelnikom za bajeczną cenę w ciągu roku dojść do poważnej biblioteki.

Cena rocznie 6 złr. półrocznie 3 złr. kwartalnie 1·60.

!!Premjum!!
Przedpłaciciele któregokolwiek z powyższych pism otrzymają natychmiast po nadesłaniu prenumeraty za dopłatą 1 złr. 40 cnt. dwa piękne krajobrazy:

„Burza w górach“ i „Alpy“
wartości 6 złr.

tudzież **trzy utwory** napisane w patryotycznym duchu nie ponosząc kosztów przesyłki i opakowania.

Przedpłatę przesyłać należy do księgarni wydawniczej **K. Łukaszewicza** we Lwowie ulica Halicka l. 50.

!!!!!Numera okazowe wysyła się gratis i franco!!!!!

!!!!!Najtańsze wydawnictwa polskie!!!!!



C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecka-Jasska.

L. 25.742/V.

Na rok 1883 rozpisuje się za ofertami
Dostawa
materjałów ziemnych i skalnych, dalej wyrobów stalowych,, żelaznych, metalowych, tkackich, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzannych i szklannych, wreszcie tłuszczów, pokostów, barwników i innych wyrobów chemicznych.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: **„Oferta na dostawę rozmaitych materjałów“** należy wnieść najdalej **do 11. Stycznia 1883. godziny 11ˢᵗᵉʲ przed południem** u Zarządu głównego w Wiedniu, komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub dyrekcji ruchu we Lwowie albo w Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, złożyć wadjum w wysokości 5% wartości oferowanych materjałów przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc.

Wykazy dostawić się mających materjałów, bliższe warunki licytacyjne tudzież warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materjałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach lub też za złożeniem należytości pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie wyznaczonego czasu lub nie odpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione. 3107 1–2

Wiedeń w Grudniu 1882.

Rada Zawiadowcza.

LOTERJA WYSTAWY TRYESTEŃSKIEJ.

1000 wygranych wartości **złr. 213.550** — **Los po 50 centów!** — **1000 wygranych** wartości **złr. 213.550**

1. wygrana główna: w gotówce 50.000 złr. albo 8.800 dukatów.
2. wygrana główna: w gotówce 20.000 złr. albo 3.500 dukatów.
3. wygrana główna: w gotówce 10.000 złr. albo 1.750 dukatów.
4. wygrana główna: naszyjnik i kolczyki z brylantami wartości 10.000 złr.

Cztery wygrane: garnitur złoty z brylantami i perłami wartości po 5000 złr.
pięć wygranych: Rozmaite przedmioty do stroju wartości po 3000 złr.
987 wygranych wartości po 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 złr.

Ciągnienie dnia 5. stycznia 1883.
Cena losu 50 centów.

Zamówienia za dołączeniem 15 centów na wydatki pocztowe adresować należy do

TRIEST, P. Grande 2. Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung **TRIEST, P. Grande 2.**

Ktoby chciał się podjąć rozprzedaży losów, niech się uda pod powyższym adresem.

Losów dostać można we Lwowie w **gal. Rustykalnym banku kredytowym,** tudzież w **Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicji i Bukowiny.** 3036 8–12



Oryginalne Singera maszyny do szycia

zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia,
mają cichy stolik na wałkach,
są najprostszej i najtrwalszej konstrnkcji,
są maszynami najwszechstronniejszemi i najproduktywniejszemi.
dla użytku familijnego i w celach najrozmaitszych przemysłowych.

Najpożyteczniejszy podarunek **na gwiazdkę.**

Najzupełniejsze gwarancje: 31-letnie istnienie fabryki,
ciągłe zwiększanie się odbytu
561.000 zeszłego roku, 5 miljonów w użyciu.
Sprzedaż na tygodniowe raty po 2 marki.
Nauka darmo. Opakowanie bezpłatne.



Ciągłe nienawistne ataki ze strony konkurencji i bezustanny wzrost odbytu są rajwymowniejszym dowodem doskonałości oryginalnych maszyn Singera.

2581 4–5 **The Singer Mnf. Cie N. Y. — Plac Halicki l. 3.**

Z powodu nagłego wyjazdu jest natychmiast do najęcia bardzo dogodne i eleganckie

pomieszkanie

na I. piętrze z 4 obszernych pokoi, kuchni i werandy.

Bliższa wiadomość w handlu p. Alfr. Dzikowskiego we Lwowie.

Kamień budowlany

piaskowiec najlepszej jakości, po najtańszych cenach dostarcza państwo **Pustomyty koleją do Lwowa**, a mianowicie: cokle, bindery podwójniaki, płytki do brukowania dziedzińców i chodników, tudzież **twardy kamień do szutrownnia gościńców. Na zamówienie** wyrabiają się **kwadry i płyty dowolnej wielkości** do grobowców, balkonów, schodów itp. **Ewentualnie cały kamieniołom do wydzierżawienia.**

Zamówienia w hotelu **Langa we Lwowie.** 3013 7—0

Zmiana lokalu.

Koncesjonowane

Biuro nauczycielskie Zuzanny Krzyżanowskiej

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 5,

w podwórzu II. piętro

poleca:

Nauczycieli prywatnych, Nauczycielki, Ochmistrzynie, Guwernantki, Bony Polki, Francuski, Niemki, Angielki, oraz pośredniczy w ich sprowadzaniu, mając liczne stosunki za granicą. 2272 5—0

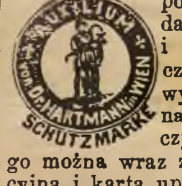
Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo



powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilinm dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy,** Apoth. I. Kohlmarkt 11. Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt. 2641 26—0



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, koklnszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für Geschlechts-Krankheiten von 2886 6—0

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt. Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

1882 1882



Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, Rynek l. 45.

½ kilo herbaty Congo . . . zł. 1·90
½ „ „ Souchong . . „ 2·30
½ „ „ przedniej . „ 3·—
½ „ „ najprzed. . „ 4·—
½ „ Pecco . . . . „ 2·80
½ kilo herbaty Pecco przedniej zł. 3
½ „ „ „ najprzedn. „ 4
½ „ „ „ karaw. 5, 6 i 8
½ „ „ „ żółtej . . zł. 8

Okruchy herbaciane ½ kilo zł. 1·50, najlepsze zł. 1·80.

Ośmioletni stary RUM bremski.

butelka cała . . zł. 1·50 | butelka cała . . zł. 2·30
„ pół . . . „ —·75 | „ pół . . . „ 1·—
„ ćwierć . . „ —·40 | „ ćwierć . . „ —·50

Cenniki rozsyłamy franco!

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysełają się.

Opakowanie nic się nie liczy!

2769 12—0

1882 1882

Towary kolonialne, ryby, delikatesy

drogą bezpośrednią morską po następujących bardzo niskich cenach. Przez pocztę wolne od porta za 5 kilo w wal. austr. przy znanej obsłudze.

Mokka prawdz., wielce szlachetna ognista . . . zł.	6.—	Rodzynki najlepsze, duże . . . zł.	2·—
Ceylon perł. wielce delik. mocna „	5·50	Migdały słodkie największe . . „	4·60
Ceylon plantacyjna, przepyszna . „	5·—	Pieprz . . . . „	3·75
„ najdelik. mocna „	4·70	Kawior uralski nowy wielkoziarnisty ko. . . . „	3·—
„ delikatna, mocna . . „	4·45	Kawior elb. nowy, średni ko. . „	2·—
Cuba niebiesko zielona, bardzo piękna . . . . „	4·30	Śledzie nowe hollend. 25 sztuk „	1·60
Menado extra, wielkoziarnista, złoto brunatna . . . „	5·45	Śledzie tłuste nowe duże 30 sztuk „	1·45
Jawa złota, wielko-ziarnista, bardzo delikatna . . . „	4·60	„ „ średnie 45 „ „	1·30
Jawa złota, ff. wielko-ziarnista, mocna . . . . „		Sardynki ff. małe 90 sztuk . . „	1·25
Mocca perl. bardzo mocna ff. . „	4·30	Sardynki ff. małe 250 sztuk . „	1·30
Jawa zielona wielko-ziarnista mocna ff. . . . . „	4·30	Szproty z Kielu ca. 200 skrzyn. „	1·15
		„ „ 400 2 skrzynie „	2·—
		Biklingi z Kiel 40—45 w skrzynce „	1·75
		Łososie (Lachsheringe) 30 szt. w skrzynce . . . . . „	1·90
Santos zielona, mocna, piękna . „	3·60	Ostrygi ca. 50 sztuk w skrzynce „	2·30
Rio mocna i czysta . . . . „	3·45	Schellfische 5 ko. skrzynka . „	1·75
Ryż stołowy, najdelikatniejszy jasno ziarnisty . . . . „	3·—	Schellen (Seezunge) 5 ko. skrzyn. „	1·75
Ryż stołowy, bardzo delikatny wielko-ziarnisty . . . „	1·45	Herbata (familijna) extraff. ko. „	4·—
Ryż stołowy delikatny, grubo-ziarnisty . . . . „	1·30	Herbata (fam.) bardzo del. ko. „	3·45
Sago perłowe prawdziwe wschodnio-indyjskie . . . „	1·50	Rum Jamaica extra ff. 4 litr. „	5·—
	1·80	Arak mandaryński ff. stary 4 litr. „	3·75
Rodzynki sułtańskie najdelikatniejsze żółte . . . „	2·60	Cognac szampański extraff. 4 litr. „	4.—
		Jałowcówka (Genèvre) prawdziw. holenderska 4 litr. . „	7.—
			2·30

Proszę firmę moją odróżnić od naśladowników mojego przedsiębiorstwa!

A. E. Schulz w Altonie koło Hamburga, Urządzony w roku 1864.

Ces. król. konces.

Korneuburski proszek dla bydła

koni, owiec

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. liweranta nadwornego i aptekarza obwodowego,

używany z nadzwyczajnym skutkiem w masztelarniach Ich Mości królowej angielskiej i króla pruskiego, cesarza niemieckiego, tudzież wielu wysoko położonych osobistości i odznaczony medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, monachijskim i bawarskim.

Proszek ten wypróbowany jest, gdy go się regularnie używa, jako odżywiający bydło, przy braku apetytu, dojeniu się **krwią, dla poprawienia mleka,** dalej jako **prezerwatywa** przy dolegliwościach oddechu i trawienia i wspiera głównie naturalną siłę oporu u **zwierząt przeciwko wpływom zaraźliwym,** zmniejsza oraz inklinację do wrzodów i kolek.

Do pana Franc. Jana Kwizdy, c. k. liweranta nadwornego i aptekarza powiatowego w Korneuburgu.

Dnia 10. lutego rb. o godz. 11tej przed południem zachorowała niebezpiecznie **krowa** w wielkiej stajni naszej; miała silną febrę, bardzo zimne uszy i zesztywniały jej nogi. Kazałem jej dać natychmiast pańskiego **proszku korneuburskiego dla bydła,** a gdy wszedłem po godz. 3ciej po południu do stajni, zastałem krowę, która w południe dała bardzo mało mleka, zupełnie wolną od febry. Dziś drugiego dnia po zadaniu jej 4tej dawki proszku korueuburskiego, jest całkiem zdrową i znowu daje 3½ litra mleka.

Skutek pańskiego **proszku korneuburskiego dla bydła** był tak **nadzwyczajny,** że godzę się, ażebyś pan mając na względzie interes publiczny ogłosił ten mój list. *B. D.*

Grac, Ruckerlberg nr. 20, dnia 12. lutego 1882.

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

Lwów: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt., en datail: Kalikst Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gailhofer apt., A. Sklepiński apt., Hanke & Haubner, Józef Klein; **Bełz:** A. Gross apt.; **Bóbrka:** L. Międlicki apt.; **Borszczów:** Michał Niemczewski; **Brzeżany:** B. Dembiński apt., Jul. Hausberg apt., B. Fadenhecht, F. Margulies; **Drohobycz:** Henryk Blumenfeld apt.; **Frysztak:** J. Haniewski apt.; **Husiatyn:** Witold Czerski apt.; **Jarosław:** Wiktor Rohm apt.; J. Wisłocki apt.; **Jaworów:** Władysław Lachowicz apt.; **Kołomyja:** J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; **Nowy Sącz:** W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa i następcy; **Przemyśl:** L. G. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, F. Gaidetschka, Ed. Machalski; **Przeworsk:** F. Świstalski apt.; **Rozwadów:** And. Czerneski apt.; **Rzeszów:** J. Schaffer & Comp.; **Sędziszów:** Jan Mizewski apt.; **Stanisławów:** Albin Amirowicz apt., Adolf Beill apt., J. Macura apt.; **Stryj:** Jan Zagórski apt., J. Nussenblatt & Comp.; **Sądowa-Wisznia:** W. Włodzimirski apt.; **Tarnopol:** Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kohane apt., Ed. Frantz; **Tarnów:** Fr. Leszczyński apt., W. Müldner & Comp., W. Wielogórski; **Ulanów:** D. J. Wroński apt.; **Oświęcim:** Stan. Dołkowski; **Ustrzyki dolne:** W. Rutkowska, **Wejnitów:** Nowicki; **Zaleszczyki:** Leon Schiller; **Zborów:** Teofil Radolowicz apt.; **Żmigród:** A. Pawłowski apt.; **Żołynia:** Borzemski apt.; **Żurawno:** J. L. Tomaszewski apt.; **Żółkiew:** Adolf Dadlec apt.; **Brzozów:** F. Haidner apt.; **Brzesko:** P. Janoszek apt.; **Jaśliorzany:** M. Krukowski apt.; **Nowy Sącz:** R. Jakubowski apt.; **Rzeszów:** A. Karpiński apt.; **Skole:** Lechowski Stanisław apt.; **Wareż:** Krzywobłodzki apt.; **Rohatyn:** M. Melchert apt.

Znajdują się jeszcze także we wszystkich miastach i miasteczkach monarchji składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.

Ażeby zapobiedz fałszowaniom, upraszam na to zważać, że każda etykieta zaopatrzona jest moim poniżej zamieszczonym podpisem czerwonego koloru.

Kto mi poda wiadomość o fałszerzu w ten sposób, że będę mógł go oddać do ukarania sądowi, **otrzyma nagrodę do wysokości 500 złr.**

Skład fabryczny komisowy

Haftów

na płótnie i szirtyngu

2919 3—6 otrzymał handel

płócien i gotowej bielizny Jana Riedla we Lwowie

Ceny fabryczne.

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 3064 5—10

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane.

Płeć.



2607 20—0

Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć tejże jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skorę i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pretensja do piękności, jeśli płeć nie jest świeżą. Aby się piękną, świeżą płeią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wiele powag jak prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jünger, dr. Raudnitz, poleconego **dr. Lengiela balsamu brzozowego,** który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa. Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraea. Skóra zwiędła i sucha staje się znowu świeżą i gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pań i panów jest pożądanem. Że prócz **balsamu brzozowego dra Lengiela** nie ma żadnego lepszego i pewniejszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go próbowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct.

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr. Orłem;“ w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. „pod Opatrznością.“

Z powodu rozwiązania fabryki!

Tylko za złr. 8·50

58 sztuk

sztućców z srebra Brittania

ze stemplem patentowym fabrycznym.

Słuchajcie, patrzcie i podziwiajcie!

Prawdziwie angielski nie do zużycia, patentowany serwis stołowy i deserowy, z masywnego ciężkiego srebra Britania, równającego się ze srebrem prawdziwem, a którego białość poręczam pismem na żądanie na 25 letni użytek. Garnitur ten kosztował dawniej 30 złr., a obecnie sprzedawany jest za czwartą część wartości realnej.

Cały garnitur składa się:

a 6	sztuk	nożów ze srebra Britania	złr.	2·25
z 6	„	ciężkich widelców ze srebra Britania . .	„	1·20
z 6	„	masywnych łyżek do kawy ze srebra Britania .	„	1·20
z 12	„	łyżeczek do kawy ze srebra Brit. . .	„	1·40
z 1	„	chochli ze srebra Britania	„	1·10
z 1	„	chochli do mleka ze srebra Britania . .	„	—·60
z 6	„	najdelikatniejszych filiżanek ze srebra Britania .	„	1·—
z 6	„	deserowych i dziecinnych nożów ze srebr. Brit. .	„	2·—
z 6	„	ciężkich widelców deserowych „ „ „ .	„	1·—
z 6	„	najdelikatn. podstawek pod noże „ „ „ .	„	1·—
z 2	„	bardzo delikatn. noża i widelca do tranżerowania ze srebra Britania	„	1·60
58 sztuk			złr.	14·35

Wszystkie 58 sztuk cechowanych powyższym stemplem fabrycznym kosztują

tylko złr. 8·50.

Wyżej wymienione przedmioty bywają częściowo rozsyłane po cenach powyższych, ten jednakże kto zamówi 58 sztuk, dostanie je zamiast po złr. 14·35

wszystkie razem tylko za złr. 8·50.

Proszek do czyszczenia mego srebra Britania pudełko 15 ct.

Przestroga.

Wszystkie przez inne firmy anonsowane garnitury ze srebra Britania, **nie są z prawdziwego srebra tego** i wkrótce czernieją i żółknieją. — Ja dostawiam podobne garnitury P. T. Publiczności o 2 złr. taniej niż je inne firmy sprzedają.

Zamówienia uskuteczniają się tylko za poprzedniem nadesłaniem kwoty należytościowej, lub też za pobraniem pocztowem, i należy je adresować do

Nelken's Brittaniasilber-Hauptdepot

Wien, I, Maria-Theresien-Strasse 32.

Jako dowód uczciwego przedsiębiorstwa podajemy, iż zwracamy pieniądze za niekonweniujący garnitur. 2904 8—0

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga)

we Lwowie

przyjmuje prenumeratę miejscową na

SZCZUTKA

Prenumerata **z przesyłką do domu** wynosi całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

Nowi prenumeratorowie na rok 1883, otrzymają bezpłatnie początek poematu „**Roman Zero**“ W. St. i początek humoreski autora Kłopotów starego komendanta p. t.: „Królik domowy.“ 3102 2—2

Wódki i Rozolisy

wyrobu

Ces. król. uprzywil. Rafinerji Spirytusu,

FABRYKI RUMU, LIKIERÓW i OCTU

JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE

a mianowicie

„Narodówka,“ „Karpatówka,“ „Dziennik,“ „Szczutek,“ „Djabeł“

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH.“

Na etykietach powinna być wypisana cała firma: „Ces. kr. uprz. Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie.“

Na korkach jest wypalony znak „**J. Mikolasch**“ „**we Lwowie.**“

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje. 3053 3—6



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom założyliśmy, **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5,**

wielki skład powozów,

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 2606 83—0

SCHUSTALA i Spółki

nadworna fabryka powozów.

Najtańsze pisma ludowe

„CHATA“ i „NOWINY“

(Rocznik czternasty)

wychodzić będą w roku 1883 jak dotąd, co czwartek na przemian

w Drukarni Ludowej we Lwowie.

Zawierać będą: Żywoty Świętych i znakomitych ludzi, opisy podróży, wiadomości z historji polskiej, powiastki, wiersze, wiadomości naukowe, o sprawach krajowych, o gospodarstwie, rady lekarskie, wyjaśnienia rozporządzeń i wiadomości polityczne, wreszcie drobne wiadomości, zagadki, szarady.

Całoroczni prenumeratorowie obu tych pism otrzymnją bezpłatnie:

Kalendarz „Chaty,“

Cena prenumeraty „Chaty“ i „Nowin“ (razem) wynosi:

w państwie austrjackiem 2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem 3 „ 50 „ (6 marek) } z przesyłką pocztową.

Roczniki w tomach broszurowanych z lat ubiegłych posiada Redakcja w zapasie i rozsyła takowe zamawiającym za złożeniem 80 ct. od tomu. — Jestto najtańsze pismo ludowe. Otrzymuje bowiem czytelnik rocznie dwa tomy po 26 arkuszy druku i kalendarz. 3079 5—6

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najprzystępniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2592 36—0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

Schlenker & Weymann

Dom bankowy i komisowy

Wiedeń, Schottenring l. 23

poleca się do zakupna i sprzedaży wszystkich gatunków

papierów wartościowych, walut itp.

Spekulacyj na giełdzie dokonywa jak najściślej.

Rad udziela z wszelką gotowością na żądanie franco. 3012 7—10

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie